Nr. 155 | Sobota 15 Lipca 1922 r. | Cena numeru mk. 25. | Rok VIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Machinacje przedwyborcze.

Sosnowiec, 15 lipca.

Nierzadko w Polsce niektóre organizacje polityczne dopuszczają do rządów swych przeciwników po to tylko, aby w pewnym momencie móc krytykować te rządy i przy sposobności upiec własną pieczeń.

Okazję do krytykowania rządu nastręczają obecne ciągle jeszcze nienormalne warunki naszego życia powojennego i choć skutki tego stanu w uczciwej walce politycznej należałoby kierować pod innym adresem, czyni się zupełnie inaczej, zwalając winę na tych, którzy dzierżą ster rządów i czynią tym samym ofiarę na rzecz obowiązków obywatelskich.

Refleksje te nasunęło nam onegdajsze niedojście do skutku narad w Belwederze między stronnictwami centrowo-prawicowymi a lewicowymi w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Przedstawiciele klubów lewicowych opuścili Belweder, jakoby nie mogąc dojść do porozumienia ze stronnictwami centrowo-prawicowymi. Nie należy zapominać, że stronnictwa prawicowe mają zdecydowaną większość w komisji głównej, więc z natury rzeczy są zmuszone tworzyć rząd i wziąć całkowitą zań odpowiedzialność.

Stronnictwa te widocznie nie kwapiły się do rządów, jeżeli mimo posiadanej większości, szukały porozumienia z lewicą, co jednak, jak wspomnieliśmy, nie zostało uwieńczone skutkiem pomyślnym.

Nadchodzi okres przedwyborczy. Nic łatwiejszego, jak w tym czasie prowadzić walkę z przeciwnikiem, dzierżącym władzę w kraju. Nie było wypadku w Polsce, aby którykolwiek rząd w Polsce zyskał sobie bezwzględne zaufanie mas, aby nie podlegał mniej, lub więcej łobuzerskiej krytyce na wiecach i w prasie. Nietrudno więc sobie wyobrazić, na co będzie narażony gabinet o zdecydowanym obliczu politycznym w okresie, gdy bliskość wyborów podsyci w mówcach wiecowych ogień gwałtownych napaści na sfery rządzące.

Społeczeństwo polskie nie może jeszcze szczycić się dostatecznym wyrobieniem politycznym, nie umie też odpowiednio zareagować na negatywny sposób walki, jątrzącej straszną ranę niezgody narodowej i obniżającą powagę rządu!

Rozbicie się rokowań prawicy i lewicy na terenie sejmu i wycofanie się tej ostatniej z akcji tworzenia rządu jest niczym innym tylko właśnie wstępem do walki przedwyborczej, jest to zostawienie sobie wolnej ręki dla tym wygodniejszego żaglowania po gładkich wodach demagogji.

Społeczeństwo musi sobie zdać jasno sprawę z tych machinacji przedwyborczych, z tych skombinowanych pociągnieć na szachownicy naszej polityki, aby móc należycie ocenić rolę aferzystów politycznych, uciekających przed odpowiedzialnością za rządy w kraju, choć okrytych jaskrawym płaszczykiem patentowanych zbawców ojczyzny.

K. Ćwierk.

Dziwna partja.

Sosnowiec, 15 lipca.

Tą dziwną partją jest narodowa partja robotnicza. Któż bowiem może zrozumieć taktykę tej partji, kto odcyfrować jej oblicze?

Nibyto narodowa partja; powstała przecież, by walczyć z socjalizmem, wyznaje, że robotnik powinien stać przy sztandarze narodowym; tym nawet hasłem operując, zjednywa sobie członków. Ale czy tak jest istotnie? Czy jest to partja narodowa?

Hasła hasłami, a czyny? Czyny wprost przeciwne. Bo przecież ta partja choćby w sejmie nigdy nie szła ze stron-

nictwami narodowymi, ale zawsze zwracała się przeciwko nim. A w ostatnim przesileniu rządowym, gdzie lewica wystąpiła do walki i pierwsza rozpoczęła tę walkę ze stronnictwami narodowymi, N. P. R. wyraźnie stanęła w obozie stronnictw nienarodowych. N. P. R. poszła razem z żydami, razem z niemcami i socjalistami, których stale kokietuje, których ustawicznie naśladuje i których bardzo często stara się nawet wyprzedzić czy to w demagogji, czy to w walce ze znienawidzoną prawicą, przedewszystkim znienawidzoną za jej narodowość. A więc nie jest to partja narodowa.

Demagogja tej partji przechodzi nieraz wszelkie granice, czasem nawet wzbudza zdumienie w obozie socjalistycznym; dość przytoczyć fakt bolszewickiego wprost wystąpienia w Łodzi, kiedy to N. P. R. łódzka maszerowała przez ulice, bijąc i spychając z trotuarów w rynsztoki inteligencję, wyciągając z dorożki i tłukąc po karku śpieszącego z pomocą lekarza, co przecież wielu inteligentom łódzkim, sympatyzującym z partją lub nawet będącym jej członkami otworzyło oczy i kazało z tej dziwnej partji wystąpić!

Ostatnie już wyraźne zdeklarowanie się tej partji, jako lewicowej, kazało uczciwszym jej przywódcom opuścić szeregi owej nibyto narodowej partji robotniczej, która istotnie ma bardzo mało wspólnego z narodowością. Dla ludzi bowiem, którzy stoją na gruncie narodowym, niema miejsca po prawicy panów Hartglasów, Hirszhornów, Spikermanów, Czapińskich, Thugutów, Perlów, Djamandów i podobnych rozbijaczów narodowości polskiej i państwowości polskiej.

Dzisiaj ta partja nie jest narodową i trzeba wróżyć, że jeśli nie przeobrazi się zasadniczo, jeśli się nie pozbędzie żywiołów radykalizujących wprost po bolszewicku, to się ta partja rozpadnie. Bo każdy wreszcie przetrze oczy i powie sobie: Ci narodowcy, popierający wrogów narodowości polskiej, nie są narodowcami, niechże więc przestaną nas okłamywać i pójdą wreszcie swoją drogą.

A przedewszystkim tak sobie powie każdy narodowiec ze Śląska, Pomorza i Poznańskiego, który nie zrozumie, dlaczego panowie Chądzyński, Fichna i Waszkiewicz kumają się z niemcami i żydami...

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych.)

— Donoszą z Waszyngtonu, iż minister wojny Stanów Zjednoczonych zakazał fabrykacji gazów trujących.

— Strajk robotników budowlanych we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy obniżyli swe pierwotne żądania do 50 proc., pracodawcy natomiast ofiarują im tylko 10 proc. podwyżki.

— Wskutek strajku maszynistów okrętowych w Gdańsku 19 towarowych okrętów znajdujących się w porcie gdańskim, nie może wyruszyć w podróż.

— Kanclerz Wirth odbył konferencję z przywódcami obu grup koalicyjnych, centrum i demokratami. Podobno przewidywane jest rozwiązanie parlamentu.

— Synod kościoła rumuńskiego wystosował energiczny protest przeciwko prześladowaniu duchowieństwa w Rosji oraz przesłał do patjarchy Tichona i innych duchownych rosyjskich depeszę z wyrazami sympatji.

— Z powodu silnych opadów gradu Marienbad został zalany wodą, która w piwnicach dosięga wysokości 1.50 m. Woda podmuliła wiele ulic, skutkiem czego komunikacja jest utrudniona.

— W pierwszej połowie przyszłego miesiąca francuska eskadra wojenna odbywać będzie na Bałtyku ćwiczenia i przy tej okazji odwiedzi Gdańsk, Kłajpedę, Libawę, Rygę i Rewel. Podczas pobytu w Gdańsku marynarze francuscy zwiedzą Puck, Grudziądz i inne miejscowości na Pomorzu.

Aresztowanie wodzów młodzieży komunistycznej.

Lublin, 14 lipca.

W nocy wykryto tutaj organizację żydowskiej młodzieży komunistycznej. Zarząd w pełnym składzie ośmiu osób został aresztowany. Znaleziono kilka pudów odezw bolszewickich, przeznaczonych dla ludności na kresach.

Aresztowanie wspólnika mordercy Marchlewskiego.

Toruń, 14 lipca.

Policja państwowa aresztowała tutaj wspólnika dentysty Trzepiakowskiego, inżyniera Wierzbickiego.

Trzepiakowski z Wierzbickim uprawiali szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Redaktor ś. p. Marchlewski ujawnił częściowo ich działalność. Morderstwo dokonane na Marchlewskim przez Trzepiakowskiego jest więc zemstą zdemaskowanych szpiegów.

Sprawa Jaworzyny.

Praga, 14 lipca.

Na posiedzeniu czeskiej rady ministrów omawiano sprawę Jaworzyny. „Narodni Listy“ donoszą, że prezydent minitrów Benesz nawiązał pertraktacje w tej sprawie z przywódcami stronnictw politycznych, przyczym partja narodowo-demokratyczna oświadczyła, że trwa przy swoim nieustępliwym stanowisku i uważa, że kwestja Jaworzyny wogóle nie istnieje i że Polsce nie należy ustąpić ani piędzi tej ziemi.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Sobota	Dziś Rozesł. Apost Jutro NMP Szkaplerz Wsch. słońca 4.33. Zach. 8.46.

W sprawie uroczystości górnośląskich. *Komitet niedzielnej uroczystości górnośląskiej podaje do wiadomości: Uroczystość dnia 16 b. m. jest uroczystością oficjalnego przyjęcia przez rząd polski Śląska Górnego. Na tę uroczystość proszone są tylko delegacje. Pochodów żadnych na Śląsk nie będzie. Uroczystość zjednoczenia Śląska z macierzą Polską, projektowana w „Kącie trzech cesarzów“ zostaje odłożona na później. Motywy odłożenia są to, że władze górnośląskie są bardzo przepracowane i nie mogą obecnie poświęcić swych sił zorganizowaniu tej uroczystości. Co do Zagłębia, to wszelkie instytucje, zrzeszenia, korporacje powinny wysłać delegacje w składzie trzech, lub czterech osób na dworzec kolejowy dn. 16 b. m. w niedzielę o godz. 5 m. 30 rano. Stąd delegacje odjadą do Katowic specjalnym pociągiem; na dworcu delegacje będą mogli nabyć odznaki dla delegatów; bilet tam i z powrotem dla delegata wynosi 300 mkp. Wzywa się więc wszelkie instytucje Zagłębia, by delegacje ze sztandarami na dworzec w Sosnowcu w oznaczonym terminie wysłały.*

Wpływ daniny. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Ogólny wpływ daniny według stanu na dzień 5 lipca 1922 r. wynosi 61.639.718.000 mk. polskich, t. j. 77 proc. preliminowanej sumy.

Poświęcenie. W dniu 12 lipca r. b. o godz. 10 rano, odbyło się poświęceniu nowo otworzonego sklepu rzeźniczego, mieszczącego się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 18, oraz takiegoż zakładu mieszczącego się w Sielcu przy ul. Renardowskiej 53.

Zakład i sklepy urządzone według wszelkich wymagań hygjeny stanowią własność zrzeszenia rzemieślniczego.

Posiedzenie sejmiku powiatowego w Będzinie odbędzie się w środę 19 lipca.

Porządek obrad: 1) przyjęcie protokułu z 23 i 24 posiedzenia sejmiku; 2) sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego i komisji za okres od 29 posiedzenia sejmiku powiatowego; 3) sprawa podatku od węgla, 4) sprawa podatku od ładunków kolejowych.

Ile koni posiada Polska. Jednocześnie ze spisem ludności dnia 30.9 ub. r. odbył się spis koni.

Ogólna ilość koni całej Rzeczypospolitej wynosi 3.201,165 sztuk. Na 100 mieszkańców Rzeczypospolitej przypada 1,26 koni. Na jeden kilometr kwadrat. obszaru przypada 8,7 koni.

Z posiedzenia komitetu dla przyjęcia wycieczki rumuńskiej. W dniu wczorajszym odbyło się u p. prezydenta m. Sosnowca posiedzenie komitetu dla przyjęcia wycieczki rumuńskiej. W ciągu dłuższej dyskusji zabierali głos p. Siłuszek, Rypp, Sojda, Grabiański, przedstawiciel sejmiku będzińskiego i inni. Postanowiono przystąpić do wyboru komitetu, któryby zajął się szczegółowym programem przyjęcia wycieczki rumuńskiej oraz desygnowano następujących panów do tegoż komitetu pp. Grabiańskiego, Korzeniowskiego, Ledoux, Nowakowskiego i Wyspiańskiego.

Wypadek na kolei. W Strzemieszycach, na stacji, spinacz wagonów Wincenty Kaczór, lat 28 dostał się pomiędzy bufory, które zgniotły mu klatkę piersiową.

Poszkodowanego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Anny w Dąbrowie, gdzie tegoż dnia zmarł.

Tow. rzemieślnicze wzywa wszystkie cechy o przybycie do lokalu ul. Sienkiewicza, ze sztandarem w niedzielę o godzinie 7 i pół rano.

Zatrucie gazami. Na terytorjum kopalni Staszyc opuścił się do jednego z nieczynnych szybików Józef Szymiec, lat 28, po znajdujące się tamże skrzynki i więcej nie wyszedł.

Kiedy stojące nad szybikiem dziewczyny zauważyły, że Szymiec nie daje o sobie wiadomości, zaalarmowały znajdujących się w pobliżu górników, którzy pospieszyli na ratunek i wydobyli już tylko zwłoki Szymca.

Wszelki ratunek okazał się spóźnionym i zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Śmierć od pioruna. Podczas ostatniej burzy piorun zabił na ulicy Browarnej, obok ogrodu Zaleskiego w Będzinie, przechodzącą ulicą 66 letnią Marję Brzdęga, zamieszkałą przy ul. Modrzejowskiej 11 oraz konia, należącego do Piotra Nykla z Sarnowa.

Uderzenie było tak silne, że kilka osób znajdujących się w pobliżu przewróciło się.

Ładny gospodarz. Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności Józefa i Kazimierza R. właścicieli domu na Koszelewie, którzy chcąc pozbyć się niewygodnej lokatorki, wyrzucili ją z mieszkania w trzy dni po połogu i grozili jej rewolwerem, który policja odebrała i sprawę przekazała sędziemu śledczemu.

Latający piorun. Na Ksawerze uderzył piorun w dom Chudzika, przy ul. Lempa i wpadł do mieszkania lokatora Cebuli, gdzie przewrócił dzieczynę, żonę Cebuli kontuzjował, poczym obleciawszy całe mieszkanie, uciekł podobno kominem. Życiu Cebulowej nie grozi niebezpieczeństwo.

Ze spraw miejskich. Mieszkańcy ul. Polnej w Dąbrowie, zwrócili się z prośbą do magistratu, aby na ulicy tej zaprowadzono oświetlenie elektryczne i pompki.

Magistrat przychylił się do prośby i postanowił zwrócić się do elektrowni o urządzenie oświetlenia na wspomnianej ulicy i do t-wa francusko-włoskiego o zaprowadzenie niezbędnych pompek.

— Do tworzącego się ogólno zagłębiowskiego komitetu, który zajmie się przyjęciem akademików rumuńskich, zarząd m. Dąbrowy wydelegował ławnika G. Lewickiego.

— Na skutek odezwy województwa kieleckiego, wzywającej do zakładania we wszystkich miejsowościach towarzystw opieki nad zwierzętami, magistrat dąbrowski postanowił utworzyć w Dąbrowie tego rodzaju instytucję.

—Skutkiem wzrastającej ciągle drożyzny, magistrat dąbrowski uchwalił podnieść dn. 15 lipca opłaty za leczenie chorych w szpitalu miejskim do 1500 mk. dziennie od chorych wewnętrznych i do 2 tysięcy mk. od chorych, wymagających zabiegów chirurgicznych.

O remont magistratu. Magistrat dąbrowski powołał komisję, która miała obejrzeć

Walka o miljony.

69.

W powozie wyż wymienieni trzej mężczyźni w ten sposób się umieścili:

Beraud siedział po prawej stronie; komisarz obok niego z lewej; agent zaś, siedząc na przedniej ławeczce wprost kupca djamentów, objął nogami nogi uwięzionego.

Po otrzymaniu rozkazu, woźnica zaciął konia i szybko ruszył z miejsca.

Powóz toczył się ulicą Joubert, następnie przez Chaussee-d'Antin, lecz zamiast skręcić na prawo przez bulwary, którędy wiodła droga do prefektnry, zwrócił się na lewo, jadąc ulicą Saint-Lazare, ulicą Lafayett'a, i bulwarem Magenta.

Ulewa się wzmagała. Omnibusy przejeżdżały, napełnione pasażerami. Przechodnie rzadko widzieć się dawali, osłonięci parasolami.

Beraud zasunięty w kąt powozu, jak masa bezwładna, z głową na piersi spuszczoną, zdawał się nic nie widzieć, ni słyszeć. Rozmyślał on o swoich przeczuciach tajemniczych, które przed wyjazdem z Kalkuty powiadamiały go o katastrofie, pytając sam siebie z przerażeniem, jak się zakończy ta straszna przygoda, w jaką bezwiednie został wplątanym.

Komisarz z agentem, spoglądali wzajem po sobie, jakoby porozumiewając się spojrzeniami. Oczy tego człowieka iskrzyły pośród ciemności, a dziwny uśmiech, błąkający się na ustach agenta unosił jego zwierzchnią wargę, czyhającego na zdobycz.

Powóz toczył się wciąż szybko pod potokami deszczu.

Beraud podniósł głowę, i spojrzał na szyby powozu, chcąc dostrzedz w jakim punkcie miasta znajdowali się obecnie, przez zapuszczone jednak na oknach zasłony nic widzieć nie mógł.

— Jak prędko staniemy na miejscu? — zapytał.

— Niezadługo... odrzekł komisarz, bądź pan cierpliwym.

Dziesięć minut tak jeszcze upłynęło. Powóz przebiegł bulwar Magenta, i wjechał w opustoszałe ulice bulwaru Woltera.

Były kupiec djamentów zagłębił się powtórnie w ponure dumanie.

Nagle woźnica uderzył rękojeścią bicza w przednią szybę powozu, a jednocześnie nastąpiło wewnątz tegoż coś przerażającego.

Na owe hasło, ponieważ było to hasłem wskazującym, iż korzystając z wyjątkowego osamotnienia okolicy, działać należało, agent siedzący na przedniej ławeczce powozu, rzucił się na Edmunda Beraud, i trzymaną w ręku chustką fularową zatkał mu usta. Jednocześnie ów mniemany komisarz do spraw sądowych pochwycił ręce miljonera, i zanim tenże zdołał poruszyć się z miejsca, został skrępowany łańcuchami, tak, iż nie zdołał stawić najmniejszego oporu, ni wołać o ratunek.

Pod fałszywymi postaciami komisarza i policyjnego agenta, odgadli zapewne czytelnicy, iż ukrywał się Trilby z Arnoldem Desvignes.

Powożącym był nie kto inny jak Will Scott.

Pochwycony w ten sposób Beraud, uczuł, iż zmysły mieszać mu się poczynają.

Wkrótce jednak odzyskał przytomność.

— Otóż jestem zgubiony — myślał. Te łotry czyhały na mój majątek... Podeszli mnie podstępem zbrodniarze... wpadłem w ich sidła, z których nie wydóbędę się więcej! — O! moje przeczucia... moje przeczucia... jakże mnie one nie myliły!

Podczas tych myśli przygnębiających, wściekłość go ogarniała zarazem. Zrobił wysiłek, chcąc podnieść obie skrępowane ręce do twarzy, i zerwać z ust chustkę. Trilby pochwycił go za ramię dłonią, jakby obręczą żelazną, zmuszając do pozostania w spokojności. Arnold Desvignes wydobywszy z kieszeni mały sztylet indyjski przywieziony z Kalkuty, zwrócił się ku nieszczęśliwemu wołając:

— Jeden ruch... jedno słowo... a zginiesz! Tu ostrze sztyletu oparł na piersiach Edmunda Beraud.

Oczy uwięzionego ponurym ogniem zabłysły.

Gdyby zbrodniarz mógł był dostrzedz ów straszny wyraz wzroku swej ofiary, zadrżałby niezawodnie pomimo swego bezczelnego zuchwalstwa.

D. c. n.

...wszystkie szkoły miejskie i zaopinjować jakie należy porobić reparacje i poprawki, ...przeróbki, aby szkoły te doprowadzić do należytego stanu. Możeby przy sposobności komisja obejrzała i lokal magistratu, gdzie niektóre ubikacje i areszt wprost krzyczą o odnowienie i nadanie im możliwego wyglądu i usunięcie nagromadzonych brudów.

Z teatru.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Sobota — Królewska Huta „W noc lipcową“.

Niedziela — Sosnowiec po poł. „Bolszewicy“, wieczorem pierwszy raz „Honor“.

Poniedziałek — Dąbrowa „Honor“.

Wtorek — Granica „W noc lipcową“.

Środa — Zawiercie „Bolszewicy“.

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów wszędzie rozpoczęta.

Ofiary.

Złożone bezpośr. w adm. „Iskry“.

Zamiast kwiatów na grób syna w rocznicę śmierci B. Żyłko, składa na inwalidów wojennych mk. 2000.

Polskie Stow. „Przyszłość“. w Czeladzi nr. 79 składa na inwalidów wojennych 8251 mk. polsk. i 514 mk. 10 fen. niem., 50 proc. zysku z urządzonego znaczka w dniu 9.VII-1922 r w Czeladzi.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Będzin, 15 lipca.

W ubiegły wtorek odbyło się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Na wstępie zaszło dość ciekawe zajście. Mianowicie, przewodniczący oświadczył, iż z powodu braku sekretarza niema kto prowadzić protokułu, wobec czego proponuje, aby który z pp. radnych zechciał podjąć się tej czynności.

Radni, jak jeden mąż, poczęli udawać pensjonarki i wymawiać się od tego, wreszcie po długich wzdraganiach podjął się sekretarzowania radny Retman.

Po odczytaniu porządku dziennego na wniosek p. prezydenta przesunięto punkt 2 na punkt 6, poczym r. Retman odczytał protokuły z dwuch poprzednich zebrań.

Zaznaczyć należy, iż przykre wrażenie sprawia zachowanie się większości radnych, którzy podczas obrad zajęci są rozmową z sąsiadami, lub też wchodzą i wychodzą bez przerwy z sali.

Po uporaniu się z oświadczeniem r. Strausmana, przewodniczący odczytał statut o podatku od piwa i porteru, według którego od przywożonego do miasta piwa i porteru krajowego ma być pobierana opłata w wysokości jednej marki 25 fen. od litra, od zagranicznych zaś 250 fen.

Statut ten jednogłośnie uchwalono, poczym przewodniczący odczytał projekt podatku od mieszkań za rok 1922.

Wniosek w tej sprawie po jałowej dyskusji, przyjęto.

Następny punkt obrad wywołał niemniej spory, targi i mniej lub więcej złośliwe uwagi.

Chodziło o uchwalenie statutu o podatku od obrotu za rok 1921.

Prezydent miasta oświadczył, że do budżetu wstawiono w przychodzie z tego podatku sumę 30 miljonów mk. i budżet zamknięto deficytem 115 miljonowym, musi więc miasto szukać źródeł dochodu, a jak w danym wypadku, chodzi tylko o uchwalenie statutu przyjętego przez sejm i przesłanego przez odnośne władze do wykonania.

Statut ten pozwala miastom nakładać podatek w wysokości 2 pro mil. od obrotu brutto i na poczet czego zarząd miejski proponuje pobierać 75 proc. dodatku od patentów.

Wniosek ten oburzył do żywego radnego Rubinlichta, który narazie nie zrozumiał dobrze o co chodzi, a następnie wszelkimi siłami starał się dowieść, że proponowana stawka od obrotu jest stanowczo za wysoka i kupiectwo nie może ponosić takich ciężarów.

Próżno kilku mówców tłumaczyło, że dochód z tego źródła będzie minimalny i nikogo zbytnio nie obciąży, radny Rubinlicht obstawał przy swoim.

Po dwugodzinnym niemal wałkowaniu sprawy przeszedł wniosek magistratu.

Następnie weszła pod obrady dość charakterystyczna sprawa.

Okazuje się, że zarząd miejski jest zdekompletowany i nie posiada ani wiceprezydenta, ani sekretarza i prezydent, przeciążony pracą, nie może podołać obowiązkom. Rada uznała słuszność wywodów prezydenta, jednakże z powodu braku odpowiedniego kandydata, sprawę obioru wiceprezydenta postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia, a narazie dla dopełnienia zarządu wybrano na ławnika radnego Retmana.

W sprawie podwyższenia opłat kancelaryjnych i za czynności służbowe, uchwalono opłaty te podwyższyć podług przedstawionego przez magistrat wzoru, z pewnymi nieznacznymi zmianami.

Z powodu spóźnionej pory, posiedzenie o godz. 11 zamknięto.

Bestjalski mord rabunkowy.

Łódź, 14 lipca.

W nocy z dnia 9 na 10 b. m., policjant, pełniący służbę przy zbiegu ulicy Głównej i Kilińskiego, usłyszał nagle krzyk: „Policja, ratunku!“

Krzyk ten pochodził z domu nr. 46 przy ul. Głównej.

Podszedłszy bliżej, policjant usłyszał szamotanie na 1-ym piętrze. Na zapytanie z ulicy, co się stało, podszedł do okna jakiś mężczyzna, który oświadczył, iż mu się nagle źle zrobiło, ale jest mu już lepiej i pomocy nie potrzebuje.

Policjantowi jednak nie podobała się ta odpowiedź, pozostał przeto jeszcze kilka minut pod oknami mieszkania.

Za chwilę usłyszał straszne charczenie i jęki, wydobywające się z mieszkania.

Teraz już policjant wszedł do domu, a dowiedziawszy się, że mieszkanie to zajmuje niejaki 58-letni Gustaw Lange, wszedł z dozorcą na górę do mieszkania.

Tu przedstawił się wchodzącym okropny widok:

W jednym z pokoi mężczyzna w starszym wieku, rzężąc okropnie, konał. Jakiś młodszy człowiek, lat około 20, spokojnie oświadczył, że zmarły otruł się, napiwszy się kwasu siarczanego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził skon, wskutek otrucia.

Ponieważ sprawa wyglądała bardzo podejrzanie, aresztowano będącego w mieszkaniu, młodzieńca, nazwiskiem Jan Sępski, i odstawiono go do urzędu śledczego. Do mieszkania, w którym znajdowały się zwłoki Langego, przybyły władze sądowo-lekarskie.

Badany, w urzędzie śledczym, Sępski, przy którym znaleziono 75,000 mk., oświadczył, iż przyszedł odwiedzić Langego. W nocy Lange miał wstać z łóżka i zażyć truciznę.

Aresztowany nie mógł jednak odpowiedzieć na pytanie, skąd posiada 75,000 mk.

Ostatecznie, przyciśnięty do muru, odpowiedział, co następuje:

Langego poznał przed 3 laty w parku Sienkiewicza i wkrótce znajomość stała się przyjaźnią. Lange częstokroć pomagał S. w ciężkich chwilach, był bowiem wielkim dobroczyńcą i na własny koszt kształcił cały szereg osób. Dwóch wychowanków jest już duchownymi, a kilku studjuje na różnych uniwersytetach.

Również i Sępski korzystał z ofiarności Langego.

W ubiegły piątek Sępski przyszedłszy do Langego zastał go liczącego większą ilość pieniędzy. Na widok większej ilości banknotów, straszna myśl zawitała mu w głowie. Postanowił zgładzić przyjaciela ze świata i przywłaszczyć sobie jego pieniądze.

W niedzielę rano obaj przyjaciele udali się na wycieczkę, a gdy wieczorem wrócili do domu, Sępski postanowił zamiar swój wykonać. Gdy Lange zasnął, morderca podszedł do niego cicho na palcach i zadał mu ranę nożem w serce i szyję.

Lange zerwał się z łóżka i począł przez okno wołać o pomoc.

Aby upozorować samobójstwo, wlał zamordowanemu trochę kwasu siarczanego w usta.

Sępskiego odesłano do więzienia.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Poseł Korfanty premjerem.

Warszawa, 14 lipca.

Dziś o godz. 12 i pół w południe odbyło się posiedzenie komisji głównej, którego przebieg był następujący:

Poseł Rosset w imieniu stronnictw, które obaliły gabinet p. Sliwińskiego, wobec zrzeczenia się inicjatywy przez naczelnika państwa, wysunął kandydaturę p. Wojciecha Korfantego.

Poseł Barlicki imieniem P. P. S. oświadczył, że jest to kandydatura reakcyjna i prowokacyjna i że P.P.S. będzie ją zwalczać. To samo oświadczyli posłowie: Rataj, Chądzyński i Woźnicki. Poseł Daszyński zauważył, że „p. Korfanty ma jedną zaletę, bo co do jego moralności niema dwu zdań“. Posłowie umiarkowani gorąco protestowali przeciw uwagom p. Daszyńskiego. W dalszym ciągu przeciw kandydaturze p. Korfantego wypowiedział się przedstawiciel klubu niemców i żydów. Na tym dyskusję wyczerpano i marszałek zarządził głosowanie.

Za kandydaturą p. Korfantego wypowiedziało się 219 głosów przeciw 206.

Po posiedzeniu komisji głównej marszałek wystosował do naczelnika państwa list, zawiadamiający, że komisja główna większością 219 głosów przeciw 206 ***desygnowała p. Korfantego na premjera.***

Delegacja niemiecka w Warszawie.

Warszawa, 14 lipca.

W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja niemiecka dla rokowań handlowych z Polską. Delegacji towarzyszy poseł polski w Berlinie, p. Madejski.

Zerwanie konferencji haskiej.

Warszawa, 14 lipca.

Z Hagi donoszą, że zerwanie rokowań jest nieuniknione. Komisja do spraw kredytowych zdecydowała, że wobec niedojścia do porozumienia w sprawie długów prywatnych, dalsze rokowania są bezcelowe. Zakończenie konferencji przewidziane jest na dzień 21 b. m.

4 wyroki śmierci.

Warszawa, 14 lipca.

Lubelski sąd doraźny rozpatrywał sprawę szajki bandytów, którzy terroryzowali w ostatnich czasach ludność powiatu lubelskiego. Po sześciodniowych obradach, sąd doraźny wydał 4 wyroki śmierci.

Traktat litewsko-angielski.

Warszawa, 14 lipca.

W Londynie ogłoszono tekst traktatu angielsko-litewskiego. Traktat przewiduje zasady najwyższego uprzywilejowania, które rozciąga się także na okręty litewskie, przybywające do portów angielskich.

Dzikie pogłoski o zabójstwie Wirtha.

Warszawa, 14 lipca.

Wczoraj obiegały Warszawę dzikie pogłoski o rzekomym zamordowaniu prezydenta rzeszy niemieckiej Eberta, względnie (?) kanclerza rzeszy d-ra Wirtha. Pogłoska wyszła podobno z kół grupujących się około jednego z banków, wywołała zaś zrozumiały popłoch wśród ludzi pozostających w gospodarczych stosunkach z Niemcami. Szereg ludzi, którzy mieli wczoraj wyjechać do Niemiec, zaniechało podróży.

Po porozumieniu się z Gdańskiem i Berlinem stwierdzono, że plotki są pozbawione wszelkiej podstawy i były tylko manewrem giełdowym.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 14 lipca.

Dolary 5690
Franki 460
Marki niem. 12,15
Funty szter. 25200
Kor. austr. 21,5
Korony czeskie 123.

W sobotę, dn. 15 Lipca r. b.
zostanie otwarty pierwszy w Sosnowcu chrześcijański magazyn

Ubiorów Męskich

przy ulicy Ciepłej № 4,

gdzie stale na składzie posiadać będzie wielki wybór garniturów sezonowych, garniturów do pracy, palt letnich, jesiennych i zimowych oraz kurtek na wacie z materjałów pierwszorzędnych fabryk po cenach ściśle fabrycznych.

Każdy dbający o dobro swoich interesów odwiedzi nasz magazyn, ażeby naocznie przekonać się o dobroci naszych towarów, gdyż zwiedzenie nie obowiązuje do kupna.

WYTWÓRNIA UBIORÓW MĘSKICH
WACŁAW MIESZALSKI
Warszawa, Polna 52
ODDZIAŁ SOSNOWIEC,
ulica Ciepła Nr. 4 dom p. Ruska.

Potrzebna
maszynistka
i samodzielny polsko-niemiecki
korespondent
względnie korespondentka
Zgłaszać się:
Zakłady Przemysłowe Inż. Henryk Fortini oddział w Sosnowcu; Deblińska 11.

Baczność! 2000 mk. nagrody.
Dnia 9.VII zgubiłem papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin na imię Marjana Wrześniewskiego i paszport niemiecki wydany przez byłe władze niemieckie, dokumenty unieważnia się. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ w Będzinie.

DROBNE OGŁOSZENIE.

Posady i prace.
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebny subjekt frysjerski. Wojkowice Komorne, Salomon. 3-3

Potrzebni strycharze do cegieł polnych. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2 1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Ślusarzy - monterów 2-ch maszynowych zdolnych, poszukuję Tow. Akc. Mijaczowskie Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych Brasia Bauerertz w Mijaczowie poczta Myszków ziemia Piotrkowska. 3-2

Inżynier handlowy, obeznany z elektrotechniką i warsztatami mechanicznemi, z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w Zagł biu. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „inżynier“. 2-1

Szewc poszukuje pracy. Oferty „Iskra“ pod „poszukuje“. 1-1

Kupno i sprzedaż.
30 mk. za wyraz.

Pianino nowe do sprzedania Sosnowiec 3 Maja 20 m 5. 2-1

Do sprzedania powóz. Milowice dom Gruszki, Józef Guzik. 2-1

Magiel nowy do sprzedania. Pogoń Marjacka 4 w kawiarni. 3-1

Rower do sprzedania w dobrym stanie, Środula l. 50 dom Zaks. 2-1

Zaraz do sprzedania interes przemysłowy w Warszawie, Cena 5 mil. marek poddzony elektrycznością o sile 2 i pół konia. Bliższych informacji udzieli piśmiennie Ignacy Niestoj Zawiercie Paderewskiego 9. 2-1

Sklep do sprzedania z mieszkaniem z powodu choroby. Kaliska № 12 w Sielcu. 2-1

Słoma do sprzedania. Piłsudskiego 64. Bujakowska. 1 1

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania piekarnia dobrze prosperująca meble, wozy, chomonta i inne rzeczy. Wiadomość Dańdówka Szajt. 2-1

Śniadania, obiady kolacje tanio. Kawiarnia na Pogoni ul. Marjacka 4, 3-1

Lokale.
30 mk. za wyraz.

Zaraz do odstąpienia w Czeladzi pokój z używalnością kuchni. Wiadomość u zawiadowcy kop. Renard. 3-2

Pokoju z kuchnią ewent. 1 pokoju poszukuje w Sosnowcu warunki obojętne. Zgłoszenia Wiejska 5 Optyka. 2 1

Przyjezdna pani poszukuje umeblowanego pokoju na dobrych warunkach. Oferty „Iskra“ Sosnowiec pod „Przyjezdna“. 1 1

Różne.
30 mk. za wyraz

Nowo otworzony zakład tapicersko dekoracyjny J. Ratajskiego został przeniesiony na ul. Niemiecką Nr. 5 dom W-go Bielskiego. Przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Przeróbka mebli starych i materacy, zakładanie firanek it p. Ceny b. przystępne Z poważaniem J. Ratajski. 3-3

Znaleziono dokumenty Jana Bednarza w języku niemieckim są do odebrania „Iskra“ Sosnowiec za zwrotem kosztów ogłoszenia. 1-1

Jan Niemczyk zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 12 p. p. w Krakowie i dowód osobisty wydany przez gm. Łagisza. 3-1

100,000 - 200,000 mkp.
miesięcznie w przedsiębiorstwie Przemysłowym zarobi każdy sumienny i obrotny Kaucja wymagana 15 - 20 tysięcy mkp. Zgłaszać się do buchaltera od godziny 2—7 po poł., ul. Piłsudskiego Nr. 46 III piętro mieszkanie Ostrowskich 4 4

Dnia 10 b. m. na stacji Zawiercie o godz. 17 tej zgubiono sakiewkę ze skóry żółtej z monogramem H. G. z 30 tysiącami Mk. dwa złote pamiątkowe zegarki na rękę metryki urodzenia i dowód osobisty na imię Sura Hendla Gold i metryki Józefa Szmula Kalina oraz trzy klucze Znalazca zwróci łaskawie za sowitem wynagrodzeniem pod adresem M. Gold Zawiercie, Nowy Rynek 19. 1-1

Dnia 3 VII wieczorem o 11-tej zginął na stacji kolejowej w Sosnowcu portfel z pieniędzmi (około 20000 mk.) i dokumentami na nazwisko Dr. Wacław Mergel Warszawa, Sosnowa № 2, Kasa Chorych proszę o zwrot potrzebnych mi dokumentów, pieniądze można zatrzymać. 3-1

Jadąc z Sosnowca do Katowic o godz. 7.45 wieczorem wsiadając do wagonu wyciągnięto mi portfel w którym znajdowały się pieniądze 7 tys. niemieckich 9 tys. pl paszport wydany przez generalnego Konsula w Opolu. jak również legitymacyjną kartę plebiscytową i różne papiery. Proszę o łaskawe oddanie chociaż papierów do 1-go komisarjatu w Sosnowcu ul. 3-go Maja, 1 1

Z powodu wyjazdu wyprzedaję listwy na ramy i stolarskie materjały. Odpadki szkła i małe flaszeczki, książki szkolne, piśm. materjały ramka, obrazki i t. p. artykuliki, Codziennie od 3 do 7 p. p. Szonowska 21 m 22, 1-1

Zgubione dokumenty
20 mk. za wyraz.

Zgubiono kartę powołania na imię Romana Musialika wyd. przez PKU w Będzinie. 3-2

Friedberg Mendel (rocznik 1901) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie i paszport polski. wydany przez Starostwo będzińskie. 3-2

Kaczmarczyk Wincenty zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Będzin, 3-2

Kasprzyk Franciszek zgubił kartę powołania wyd, przez PKU Będzin. 2-2

Drożdż Wojciech (rocznik 1888) zgubił kartę powołania wyd. przez PKU w Będzinie i wyciąg z metryki wyd. przez przez parafję Myślenice. 3-3

Landau Kayl Dawid (rocznik 1887) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 3 2

Skóra Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Kurek Jan zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Kubasik Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Szeweler Nuchem Lejb zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Będzina, 3 2

Popczyk Tadeusz (rocznik 1887) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie, 3-2

Stanisław Pańtak zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez oficera ewidencyjnego w Jędrzejowie 3-2

Roman Przybylski zgubił kartę powołania wyd. w PKU Będzin. 3-2

Przytulski Józef zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Stanisław Suchecki zgubił kartę zdemobilizowania wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Wincenty Doniec zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. Unieważnia się takową. 3 3

Sybirski Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 3 3

Franciszek Kręgiel zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Nowo-Radomsk. 3 3

Wrzesień Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Gąskowi Józefowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU Będzin 3 3

Mosorek Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Michałowi Lisowi z powodu napadu skradziono portfel z kartą odroczenia wyd przez PKU Będzin. 3 3

Janowi Lisowi skradziono kartę powołania wyd, przez PKU Będzin. 3-3

Dragan Stanisław zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Pińczów 3-3

Słomianowi Tomaszowi skradziono portfel w którym znajdował się weksel na 75 tys. dowód osobisty wyd. przez gminę Opatów i kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Częstochowa 3-1

Aleksander Ko...wicz zgubił tymcz, zaświadczenie demobilizacji wyd. przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie, 3-1

Piotr Kierkowski zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3 1

Wiernik Berush zgubił paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca 3-1

Michalskiemu Janowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. Piotrków. 3-1

Smagała Michał zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, 3-1

Stanisław Rachwał zgubił kartę nieograniczonego urlopu wyd. przez Starostwo Olkusz. 3 1

Michał Jędrzejczyk zgubił kartę powołania wyd przez PKU Nowo-Radomsk. 3 1

Wójcik Stanisław zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3-1

Izrael Mendelkiewicz zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, 3 1

Kamiński Hersz ze Strzemieszyc zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-1

Jan Marzec zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez PKU Miechów. 3-1

Zgubiono odroczenie wydane przez komisją Przeglądową na Pogoni na imię Jana Bakalarza. 1-1

Mosiek Dreßler (r. 1902) zgubił kartą demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3-1

Przybylski Jan (r. 1899) zgubił papiery wojskowe wyd' przez szpital twierdzy w Modlinie. 3 1

Lemel Najer zgubił kartę powołania wyd, przez Będzińskie PKU. 3 1

Stanisław Szymański zgubił kartę powołania wyd. przez Pińczowskie PKU. 3-1

Borgrisht Fajwisz zgubił kartę powołania wydana przez Będzińskie PKU 3 1

Marcin Kosiorowski zgubił książeczkę 37001 kasy Chorych w Sosnowcu wyd przez Warszawskie Towarzystwo. 3-1

Włoch Edmund zgubił kartę demobilizacji wyd. przez II pułk lotniczy w Krakowie. 3-1

Staszurecki Sebastjan zgubił książkę chlebową wyd, przez kop. Renard. 1-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Referat Służby Gospodarczej Intendantury DOG. X Przemyśl, rejestrowane w PKU Będzin na imię sierżanta gospodarczego Marjana Bałdysa Zawiercie. 3-1

Urgacz Franciszek zgubił kartą powołania wyd. przez PKU Będzin, 1-1

Antoni Ryśnicki zgubił kartę demobilizacji wyd. przez Zapasową baterję artylerji konnej w Górze Kalwarja 3-1

Wawrzyniak Franciszek zgubił portfel. kartę zwolnienia wyd. przez 7 p. artylerji ciężkiej w Częstochowie. 3-2

Zgubiono 2500 mk. dowód osobisty wyd. przez mag. Sławków i kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin na imię Stabl Mortka. 3-2

Dnia 11-go VII w drodze z Katowic do Sosnowca zgubiono portfel zawierający 27 tys. mkp. 200 mk. niemieckich i 2 legitymacje na imię Franciszka i Anny Marszałek, oraz różne papiery wartościowe. Łaskawego znalazcę proszę o złożenie do „Iskry“ papiery i legitymację. 3-1

Marficki Ignacy zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU Będzin Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 3-3

Józef Jakóbczyk zgubił kartę powołania wydaną przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie. 3-3

Pinkus Blumenfeld zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU Będzin, 3-3

Icek Majteles Lejzer zgubił patent na handel uliczny wyd. przez Urząd Skarbowy. 3-3

Majer Herszkopf zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Gałaszek Szczepan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 3 3

Korczyk Mieczysław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3 3

Machura Paweł zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Marcin Bekalarz zgubił kartę demobilizacji wyd' przez PKU Kraków 3 3

Iwańskiemu Antoniemu skradziono portfel z wojskowymi papierami legjonowymi, kartę demobilizacji wydaną przez I Dyw. Zand. Pol, w Warszawie. 2-3

Abram Szajewicz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3 3

Szwoch Henryk zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Karol Więcek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3 3

...kocz Tomasz zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 p. art. w Skierniewicach. 3-3

Stanisław Soska zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić do gm. Bobrowniki. 3 3

Zymła Józef zgubił kartę powołania wyd PKU. Będzin. 3-3

Michał Pławski zgubił kartę demobilizacji wydaną w PKU w Prużanach. 3-3

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną w Warszawie przez pułk Art. Motor. Najcięższej na imię Wacława Trzcińskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot na ulicę Czystą Nr. 7 w Sosnowcu Wacław Trzciński. 3-3

Wójcik Wojciech zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 3-2

Wilczek Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 3-3

Bolesław Grabowski zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 3 3

Izydor Francik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Majer Fiszel Bacia zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, 3-3

Stanisław Maślak zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Abramowi Szwajcerowi skradziono książkę odroczenia wydana przez PKU. Będzin i inne dokumenty. 3-3

Kierszenowicz Lejbuś zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Batol Piotr zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów paszport przez gm. Włoszczynek oraz kartę meldunkową, 3-3

Reichberg Mordka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin 3 3

Bargieł Roman zgubił portfel, 64 tys. mk kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Gerszenow Lokajowi skradziono patent na ubranie gotowe i paszport wydany przez magistrat Miechowski. 3-3

Sokoła Józef zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin 3-3

Chaim Ber Czarnocha zgubił leg. wyd. przez mag. m. Sosnowca, fotografję, oraz 1000 mk. niemieckich. 3 2

Guzior Paweł zgubił zwolnienia wydaną przez PKU Będzin, która unieważnia. 3-2

Kowalik Jan zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Mosurek Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Olkusz. 3-2

Josekowi Hil Mordka zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Jan Marzec zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez PKU Miechów. 3-2

Władysław Lubas zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Cegła Piotr zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Jeremjasz Tadeusz Żurakowski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez PKU Będzin. 3-1

Mosiek Lewkowicz (r. 1891) zgubił kartę powołania wyd przez PKU. Łódź. 3-1

Antoni Kwiecień zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 40615 z kop, Grodzieckiego Towarzystwa. 3-1

Stanisław Sikora zgubił kartę powołania wyd przez urząd wojskowy w Sosnowcu. 3 1

Jan Kabański zgubił dowód zwolnienia z wojska niniejszym unieważnia się. 3-2

Pawełczyk Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2-2

Mośkowi Linkierowi skradziono paszport wydany przez gm. Łopuszno i kartę powołania wydaną przez PKU Jędrzejów 3-2

Piotr Sidło zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin 3 1

Hanuszkiewicz Franciszek i Marja zgubili tymczasowe zaświadczenia wydane przez Starostwo w Będzinie. 3 2

Gajos Tomasz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin 3-2

Hoskiewicz Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin 3-2

Jan Herej zgubił książkę kasy chorych wydaną przez fabrykę Halczyńskiego, 3-2

Szif Chaim zgubił książkę odroczenia wyd przez PKU Kielce. 3-2

Majer Nusen Kimelman zgubił kartę powołania wydana przez Będzińskie PKU. 3-2

Ściślicki Władysław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty i legitymację z kop. „Vicimus“. 3 2

Gawryłowicz Chaim zgubił paszport rosyjski i kartę odroczenia wydane przez PKU Będzin 3-2

Luzer Zilberberg zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, paszport wydany przez m. Chęciny. 3-2

Kubiczek Aleksander zgubił kartę powołania, wydaną przez gm. Siewierską Olkuską w Strzemieszycach. 3 2

Józef Jabłoński zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 3-2

Niechciał Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez pow. Włoszczowa 3 2

Drożdż Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-2

Odrobina Jan zgubił książkę zwolnienia wydana przez D. O. G, w Sosnowcu. 3-2

Weser Feliks zgubił kartę zwolnienia wyd' przez PKU Będzin. 3 2

Bolesław Pietrzak zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU Będzin, 3-2

Jan Górnicki zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Jan Niemczyk zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 20 p.p. w Krakowie i dowód osobisty wyd. przez gm. Łagisza. 3 2

Bazior Stanisław zgubił kartę powołania wydaną w PKU, Będzin. 3-3

Włoźniczko Józef zgubił portfel, kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Jakubczyk Franciszek zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez PKU. Będzin metrykę urodzenia oraz legitymację związkową. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2 2

Rybak Piotr z Gołonoga zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-2

Czerniakarz Teofil zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-2

Wcisło Kazimierz zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez PKU w Będzinie i dowód osobisty, wydany przez gm. Lubarzyce. 3-2

Gołębiowski Stanisław zgubił kartę powołania wyd przez PKU Będzin. 3-3

Janus Andrzej zgubił książkę odroczenia wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Branicki Bolesław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez kompanję sanitarną „Garbatka“. 3 3

Jaszczenko Antoni zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Drożdż Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Siedlce. 3 3

Stefan Pierwocha zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin. 3 3

Bartusik Teofil (rocznik 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 3-3

Walenty Ssiesk zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Cementownię w Grodźcu, Zwrócić „Iskra“ Będzin. 3 2

Sergjusz ... zgubił kartę powołania wydaną w PKU, Będzin. 3-3

Kubek Leon zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3 2

Jan Sygała zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Szafirski Wincenty zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Warszawa. 3 2

Piętak Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Kielce. 3-2

Zaginęła kartka chlebowa wydana na kop. Hr. Renard Macieja Chłopek.

Paweł Ondzinowski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin 3-2

Kocela Józef zgubił kartę demobilizacji, wyd przez PKU Będzin. 3-2

Berman Icek zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Marszałek Piotr zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Miechów. 3-2

Lekston Kazimierz zgubił kartę powołania wyd. w PKU Będzin. 3-2

Jagielle Mikołajowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU 3-2

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“.